

PO CZYJEJ STRONIE? JAN
DĄBROWSKI str. 2
OCZEKUJEMY SPROSTOWA-
WANIA NIEPRAWDZIWYCH
ZARZUTÓW — STEFAN
GŁUCHOWSKI str. 3
ŻEGLUGA PRZYBRZEŻNA
PODSTAWĄ ROZWOJU TU-
RYSTYKI WODNEJ str. 3
„GŁOS MŁODYCH” str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

ROK III.

GDANSK, SRODA, DNIA 7 WRZESNIA 1949 R.

Nr 246 (806)

Podżegaczom wojennym odpowiemy: NIE APEL STAŁEGO KOMITETU Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju

Stały Komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju ogłosił z okazji międzynarodowego dnia walki o pokój — 2 października apel.

W apelu m. in. czytamy:

Ratyfikacja paktu atlantyckiego, postanowienie przywrócenia katom świata w Niemczech zachodnich i w Japonii ich potęgi i uzbrojenia, wszechstronne popieranie największych wrogów własnych narodów, pomoc udzielana Tsaldarisowi w związku z zbrojną interwencją przeciwko ludowi greckiemu, ogniska pożarów zapalone i podtrzymywane przez kolonizatorstwo — wszystko to wskazuje na poszukiwaczy krwawych przygód w osobach fabrykantów paktów, przedstawionych z całą hipokryzją, jako paktów obronnych.

Już przywódcy tej gry przemierzy wojennych i ciągłych prowokacji wtrącają swoje narody w nędzę, pod straszliwym ciężarem nowego wyścigu zbrojeń.

Ci, którzy dążą do awantury wojennej, wywołują wszędzie terror policyjny i zagrażają wolności narodów. W koloniach zwiększają oni wyzysk i ucisk.

Chcieliby oni pchnąć ludz-

kość do najbardziej morderczej z wojen. Nie jest to już jednak rok 1914, ani 1939. Siły pokoju znacznie wzrosły dzięki zwycięstwu nad faszyzmem.

Dziś leży w mocy ludów powstrzymanie wyciągniętego ramienia zbrodniarzy wojennych. Setki milionów mężczyzn i kobiet, złączonych bez różnicy poglądów, wyznania, cywilizacji lub koloru skóry — skupiły się już wokół Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Ludy w ponad 72 krajach, rozrzuconych po wszystkich częściach świata, organizują trwałe siły pokoju.

W licznych krajach, szczególnie we Francji i we Włoszech, podpisane przez miliony ludzi petycje i wniosły manifestacje przeciwstawiały się coraz gwałtowniej wystąpieniom podżegaczy wojennych.

Podjęta przez siły pokojowe akcja wywarła korzystny wpływ na zwolnienie konferencji czterech wielkich mocarstw i na jej rezultaty.

Sytuacja, wytworzona przez podżegaczy wojennych, wyma-

ga jednak coraz szerszej i coraz silniejszej akcji.

Oto powód, dla którego komitet Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju postanowił zorganizować 2 października **MIEDZYNARODOWY DZIEŃ WALKI O POKÓJ.**

Dzień 2 października powinien zapoczątkować nowy zryw sił pokoju i wzmocnić ich zbawienną działalność. **W DNIE 2 PAŹDZIERNIKA POWIECIE WOJNIE: NIE.**

Mężczyźni i kobiety z całego

świata: Wykażmy w olbrzymiej manifestacji światowej niezwykłą potęgę zwolenników pokoju.

Odmówmy dźwigania ciężaru coraz większych budżetów wojennych.

Pracownicy fizyczni i umysłowi, mężczyźni i kobiety niezależnie od wieku i stanu, niezależnie od wyznania i zaprawy — narzućmy pokój.

Zjednoczeni w akcji — będziemy niezwyciężeni.

WYGRAMY WALKĘ, O POKÓJ, WALKĘ O ŻYCIE.

Dwaj księża-konfidenci Gestapo stanęli przed sądem w Łodzi

Przed sądem apelacyjnym w Łodzi stanęli 6 bm. dwaj księża — ks. Roman Gradolewski, b. proboszcz parafii św. Krzyża w Łodzi i ks. Alojzy Hoszycki z Pabjanic urod. Łódź — na których ciąży zarzut zdrady narodu polskiego podczas okupacji.

Obaj oskarżeni księża zdradzili kraj ojczysty, podpisując drugą grupę tzw. „Niemieckiej Listy Narodowościowej”. Akt oskarżenia podaje, że ks. Gradolewski zgłosił się ochotniczo do współpracy z Gestapo, obejmując na zlecenie niemieckiej tajnej policji politycznej funkcję tzw. rezydenta w łódzkiej kurii biskupiej. Organizował także sieć agentów Gestapo w terenie.

Akt oskarżenia podaje, że ks. Gradolewski natychmiast po wkrocie okupantów do Łodzi przyjął do skrupulatnego wykonywania antypolskich zarządzeń władz okupacyjnych, broniąc m. in. wstępu Polaków do przeznaczonych dla Niemców kościoła św. Krzyża. O perfidii duchownego mówią wymienione w akcie oskarżenia jego czyny: usuwał z kościoła zauważonych tam Polaków i odmawiał udzielania im Sakramentów, kazał służbie kościelnej sprawdzać dokumenty wchodzących wiernych, a nad wejściem do świątyni umieścić wielki sztandar ze swastyką.

Ścisłe kontakty występne kapłana z niemiecką tajną policją datują się od końca 1939 r. Ksiądz Gradolewski był częstym gościem w siedzibie gestapo przy ul. Anstadta, gdzie odbywał długie konferencje z gestapowcami Guentherem, Fuchsem i Willi Maissnerem, dla których również wydawał huśtawki na plebani. Jako

rezydent niemieckiej tajnej policji politycznej rozpoczął akcję werbowania konfidentów. Jednym z nich był franciszkanin ks. Alojzy Hoszycki, używający imienia zakonnego „Jacek”.

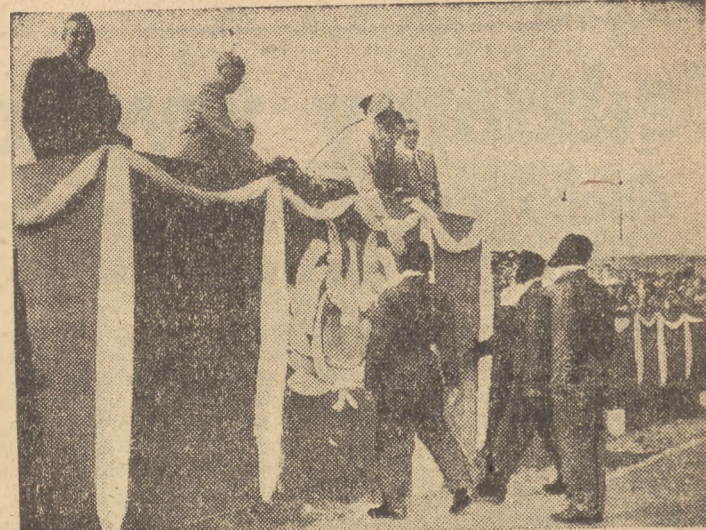
Ksiądz Hoszycki, pełniący wówczas funkcję kapłana w żeńskim klasztorze w Pabianicach, podpisał niemiecką listę narodowościową i rozpoczął rozpracowywanie dla Gestapo polskich organizacji podziemnych, których zaufaniem cieszył się jako kapłan. Wykorzystując te kontakty z antyhitlerowskim podziemiem ks. Hoszycki za pośrednictwem ks. Gradolewskiego zademonstrował w Gestapo aktywnego działacza konspiracyjnego i redaktora prasy podziemnej ks. Wacława Tokarka, który został przez Niemców aresztowany i zesłany do Dachau.

Ks. Hoszycki zachęcony przez

Związkowcy Anglii domagają się przystąpienia TUC do ŚFZZ

Burzliwe obrady Kongresu Brytyjskich ZZ

LONDYN (PAP). W drugim dniu obrad Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC) doszło do burzliwych incydentów między prezydium Kongresu a delegatami, przy czym podobnie jak w pierwszym dniu, prezydium zastosowało



Pokazy lotnicze na Okęciu w dniu Święta Odrodzonego Lotnictwa Polskiego były przeglądem osiągnięć polskich pilotów, konstruktorów i instruktorów. Na zdjęciu: Prezydent Bierut przy muje raport od dowódcy grupy spadochroniarzy

Policja włoska strzela do manifestujących robotników

Krwawe żniwo w Sesto San Giovanni

RZYM (PAP). Ośrodek włoskiego przemysłu hutniczego Sesto San Giovanni w pobliżu Mediolanu był 5 bm. widowiskiem poważnego starcia pomiędzy robotnikami a policją, które trwało prawie cały dzień.

Około 12 robotników zostało postrzelonych, a dziesiątki odniosły rany i kontuzje od uderzeń

pałek i kolb karabinowych. 4 agentów policji zostało rannych.

Tło wypadków było następujące: W zakładach metalurgicznych „Breda” w Sesto San Giovanni 3600 robotników otrzymało przed miesiącem zawiadomienie o zwolnieniu. W związku z tym doszło do strajku, który zmusił pracodawców do ustępstw. Przyobiecane ustępstwa nie zostały jednak przez pracodawców dotrzymane. Wobec tego postanowiono wysłać delegację robotniczą do Mediolanu, gdzie mieści się dyrekcja zakładów „Breda”. W drodze delegacja została zatrzymana przez oddział karabinierów i pobita.

Wiadomość o brutalnej napaści policji wywołała w Sesto San Giovanni oburzenie wśród robotników wszystkich fabryk, którzy samorzutnie zorganizowali potężny wiec protestacyjny. W czasie wiecu niespodziewanie nadjechały samochody policyjne. Policjanci zaczęli strzelać do robotników zgromadzonych na ulicy, organizować pościg za robotnikami, wpadać do domów i aresztować robotników. Oburzenie robotników wybuchło wówczas niepostrzeżenie w płomieniu a walka rozgorzała na peryferiach. Ze wszystkich zakładów pracy zaczęły napływać robotnicy. Robotnicy zbudowali barykady z samochodów ciężarowych, na których umieszcili czerwony sztandar, nie dopuszczając policjantów do miasta. Policzka zaczęła strzelać do robotników, którzy ukrywali się za samochodami. Robotnicy jednak nie ustąpili, a nawet przeszli do kontrataku, zmuszając policję do wycofania się i ustąpił dopiero, gdy kwestor mediolański (szef policji) podał telefonicznie do wiadomości, że wszyscy aresztowani zostali już zwolnieni.

Wiedziawszy się, że organizacja Marian Kamiński słucha radia u nastawionych antyhitlerowsko Niemców Wendlerów, spowodował aresztowanie zarówno wspólnego Polaka jak i niemieckiej rodziny. Kamiński zginął w obozie koncentracyjnym w Radogoszczu po procesie, w którym głównym świadkiem oskarżenia był ks. Hoszycki, zaś Wendlerowa została skazana na śmierć, a syn jej na 3 lata więzienia.

Aresztowany przez Gestapo dla stworzenia fałszywych pozarów i osadzony w więzieniu ksiądz-zdradca narodu donosił Niemcom o treści rozmów współwyznów.

W dniu tym przemawiał także młody generał Chińskiej Armii Wyzwolenczej — Hsiao-Hua. Delegat chiński podkreślił, że przemawia w imieniu kraju, który imperialiści w zmoście z Czang-Kai-Szekiem wtrącili w krwawą wojnę domową. Doznali oni jednak swobodnego fiaska. Całkowicie wyzwolenie Chin nie jest już dalekie. Hsiao-Hua kończy przemówienie podkreślając, że Chiny Ludowe całym sercem popierają **demokratyczny i antyimperialistyczny obóz radziecki** na czele.

W toku niedzielnych obrad II Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej złożył oświadczenie przewodniczący delegacji niemieckiej Erich Ho-

necker, który ostro potępił politykę władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich, sprzyjającą odrodzeniu militarystyki i faszyzmu.

Następnie wniesiona została rezolucja Związku Robotników Samorządowych, popierająca decyzje naczelnej TUC wycofania się ze SFZZ.

Kontrolując ostro protestującą przeciwko wycofaniu się TUC z SFZZ i domagającą się podjęcia natychmiastowych kroków w celu ponownego przystąpienia do niej, zgłosił Związek Robotników Przemysłu Hutniczego. Rezolucję tę poparli przedstawiciele Związku Robotników Przemysłu Drzewnego, elektrotechników, piekarzy i pracowników państwowych.

Spośród licznych delegatów, którzy zażądali głosu w obronie SFZZ — prezydium Kongresu dopuściło do głosu jedynie 5 delegatów.

Wszyscy oni potępił politykę TUC i zażądali ponownego przystąpienia do SFZZ.

Przedmówienie swe poświęcił papież problemom społecznym, zalecając utworzenie „wyszłej wspólnoty” między pracodawcami a robotnikami.

Rząd węgierski złożył przysięgę

BUDAPESZT (PAP). 2 bm. odbyło się posiedzenie rządu węgierskiego, który w związku z wejściem w życie nowej konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej postanowił podać się do dymisji. Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej przyjęło do wiadomości dymisję rządu węgierskiego i powierzyło dotychczasowemu premierowi Isztvanowi Dobi utworzenie nowego rządu. Premier Dobi utworzył gabinet w dotychczasowym składzie bez jakichkolwiek zmian. W dniu 5 bm. nowy rząd węgierski złożył przysięgę

Przemysł budowy maszyn ciężkich wykonał plan trzyletni

29 sierpnia br. przemysł budowy maszyn ciężkich wykonał tak pod względem ilościowym, jak i wartościowym, 3-letni plan produkcyjny. Pod względem ilościowym wykonano plan w 100 proc., wartościowo natomiast w 105,5 proc.

Przedterminowe wykonanie planu zawdzięcza się rozszerzeniu ruchu współzawodnictwa pracy i znacznemu podniesieniu wydajności.

W toku realizacji planu 3-letniego rozszerzono znacznie zakres wytwórczości, rozpoczynając produkcję urządzeń i maszyn nie wytwarzanych dotąd w kraju, jak: okrętowe maszyny napędowe i pomocnicze, paleniska pyłowe, urządzenia do produkcji spirytusu bezwodnego, aparaty do produkcji butanolu, duże instalacje chłodnicze, nowoczesne urządzenia transportowe i szereg innych.

Ludność Formozy udzieli pomocy Chińskiej Armii Wyzwolenczej

PEKIN PAP. Przewodniczący Ligi Ludowo-Demokratycznej Formozy (Taiwanu) — Hsieh-Sue-Hung — ogłosił oświadczenie, w którym podkreśla, że niezwłocznie po uwolnieniu przez Armię Ludową Chin kontynentalnych nastąpi uwolnienie Formozy.

Rząd Stanów Zjednoczonych powiedział Hsieh-Hsue-Hung wystosował notę do rządu kuomintangowskiego w Kantonie, w której domaga się, ażeby Formoza została przekształcona w część strefy okupacyjnej USA na Pacyfiku. Jakim prawem rząd USA chce zagarnąć wyspę Formozę należącą do Chin? — zapytuje Hsieh-Hsue-Hung.

Armia Ludowa posuwa się na południe Chin. Fuczu, port położony naprzeciwko Formozy, został uwolniony. Ludność Formozy udzieli Armii Ludowej pomocy w usunięciu resztek sił kuomintangowskich i wypędzeniu agresywnych sił imperializmu USA z wyspy — podkreślił w zakończeniu przedmowy Hsieh-Hsue-Hung.

imperializmu USA z wyspy — podkreślił w zakończeniu przedmowy Hsieh-Hsue-Hung.

12 dzieci zmarło w transporcie IRO

RZYM PAP. Międzynarodowa Organizacja Uchodźców IRO skierowała niedawno do Australii transport dzieci. Dzieci nie posiadały odpowiedniej opieki sanitarnej i były niedożywione. W związku z tym 12 dzieci zmarło bezpośrednio po przybyciu transportu do Sydney. Pielęgniarka Nancy Wake, która towarzyszyła dzieciom stwierdziła — jak podaje agencja Reutersa — że dzieci pozbawione były opieki lekarskiej.

Zastępy młodych bojowników pokoju zagrodzą drogę podpalaczom świata

Przedstawiciel polskiej młodzieży przemawia w Budapeszcie

BUDAPESZT PAP. W toku poniedziałkowych obrad Kongresu ŚFMD przemawiał przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej Władysław Matwin.

Mówca przekazał Kongresowi gorące bojowe pozdrowienie młodzieży polskiej i całego ludu polskiego.

Matwin przypomniał bestialskie zniszczenie Polski przez okupantów hitlerowskich i podkreślił niezmordowany trud młodzieży polskiej, która wydatnie przyczyniła się do dźwignięcia z ruin i zgłoszenia zburzonej przez okupanta Warszawy.

Następnie Matwin poinformował delegatów Kongresu o liniach wytycznych działalności Związku Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej buduje szeroki front jednoci całego młodego pokolenia w walce o trwały pokój. Rozgromiony obóz reakcji polskiej usiłuje zakłócić naszą pracę przez dywersję gospodarczą i polityczną i chwytając się ostatniej deski ratunku apeluje o pomoc do reakcyjnej części kleru katolickiego — usiłuje podważyć bojową jedność młodzieży polskiej. Związek Młodzieży Polskiej — powiedział Matwin — w powołaniem odparcia ataki wstecznictwa i śmiało demaskuje antypatriotyczną i antynarodową działalność reakcyjnej części

klery, która wykorzystuje religię do celów politycznych, wrogich interesom narodu polskiego.

Pragniemy umocnić pokój. Dlatego wychowujemy młodzież polską w duchu umocnienia państwa ludowego, dlatego młodzież polska włącza się do wykonania planów gospodarczych, zwiększa tem po odbudowie, wzmaga wydajność pracy, stosuje system oszczędności i rozszerza współzawodnictwo pracy.

Na zakończenie przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej Władysław Matwin oświadczył: „Razem walczmy o sprawę wolności i postępu. Niechaj drża podpalacze wojenni i ciemiężcy przed nieustraszonymi zastępami młodych bojowników pokoju, o wolność i demokrację”.

ODBUDOWA STOLICY I KRAJU
— naszym wkładem w dzieło umocnienia pokoju!

Oczekujemy sprostowania nieprawdziwych zarzutów

Od dłuższego czasu jesteśmy świadkami powtarzających się prób zaognienia stosunków kościoła z państwem i stworzenia sztucznego podziału w społeczeństwie polskim na wierzących i niewierzących. Próby te nie trafiały u nas na grunt podatny, a spokojne rzeczowe stanowisko Rządu stworzyło re-

alna platforma do osiągnięcia porozumienia. Oto jednak Papież zamiast poprzeć te dążenia, wystosował list do biskupów polskich, obliczony na wywołanie do dalszego zaognienia stosunków. List ten zawiera szereg niedorzeczności, które muszą w sposób bolesny dotknąć każdego Polaka — katolika.

Czyż bowiem nie jest faktem oczywistym, że kościoły w Polsce w niedzielę i święta wypełnione są wiernymi, a księża spełniają obrządku religijne jak dawniej bez jakiegokolwiek ograniczenia? Wystarczy zająć w niedzielę do któregoś kościoła w mieście lub na wsi, aby przekonać się o całkowitej bezpodstawności narzekania na rzekome ograniczenie swobód religijnych w Polsce.

Nie mi również nie jest wiadome o zakazie nauki religii w szkołach.

Jako wychowawcy, członkowi Woj. Kom. Oświatowego przy Gdańskiej WRN dostępny mi był i jest wgląd w całość spraw szkolnictwa w województwie, począwszy od przedszkoli poprzez wszystkie gałęzie szkół aż do wyższych uczelni włącznie — nigdzie nie spotkałem się jednak z jakimkolwiek zakazem nauki religii w szkole. Przeciwnie, religia jest wykładana w szkołach w tej samej liczbie godzin jak dawniej tak i dziś uczy religii w szkołach. Dzieci uczęszczają na naukę religii.

Mamy na naszym terenie szereg przedszkoli prowadzonych przez siostry zakonne.

Dzieci masowo uczęszczają w niedzielę i święta na Mszę Św. i gdzie tu mamy przesładowania? Zarzut taki jest niesprawiedliwy, jest krzywdzący.

Czyż nie jest wszystkim znane to, że co raz to nowe kościoły powstają z gruzów, odremontowane za pieniądze państwowe? Sam zajęty byłem odremontowywaniem kościoła Św. Jakuba w Oliwie jeszcze w

roku 1946. Na odbudowę tego kościoła uzyskaliśmy fundusze z Gdańskiego Urzędu Wojewódzkiego. Są na to dowody i każdy może je sprawdzić.

Takich i tym podobnych faktów można by naliczyć bardzo dużo.

To samo możemy powiedzieć o swobodnym rozwoju stowarzyszeń katolickich. Każdej niedzieli ksiądz na kazaniu zapowiada zebrania różnych bractw i stowarzyszeń, które odbywają się bez żadnych przeszkód.

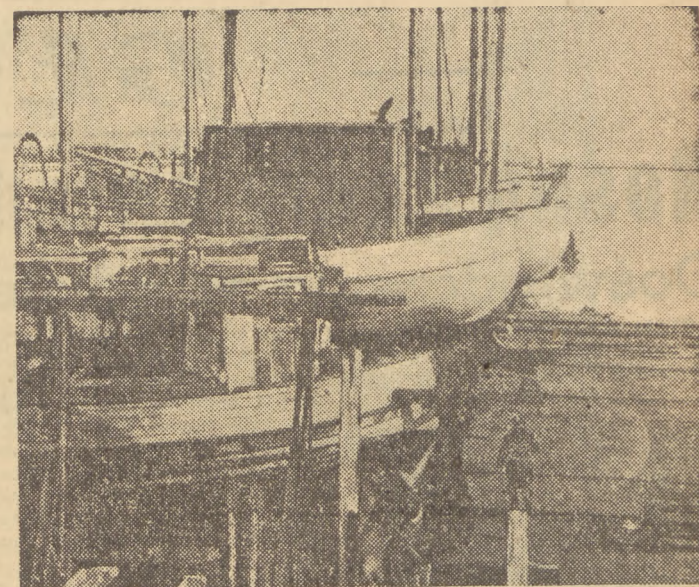
Zestawmy teraz z tymi faktami inne fakty, a mianowicie — istniejący nadal podział terytorium woj. gdańskiego na 4 diecezje, odpowiadający dawnym prowincjom hitlerowskim oraz to, że na naszych ziemiach odzyskanych ciągle jeszcze nie mianuje się stałych biskupów i proboszczów, — a wówczas jasne się stanie, jakimi tendencjami kieruje się w stosunku do Polskiej polityka watykańska.

My katolicy, którzy tkwimy kozeniami w życiu społecznym, zarzuty o rzekomym krepowaniu swobód religijnych traktować musimy jako krzywdzące i obrażające nas jako Polaków. Sformułowało je nie dążenie do prawdy i dobra, nie myśl troskliwego duszpasterza, lecz właśnie ta tendencyjna polityka, która chce poróżnić i skłócić naród polski i ściągnąć na niego nowe nieszczyście.

Spółczesność polska oczekuje od polskich władz kościelnych sprostowania rzuconych na nasz

kraj oszczerstw i kłamstw — wier ni Kościoła Katolickiego oczekują wypowiedzi hierarchii kościelnej o prawdziwe naszego życia religijnego. Trzeba odkryć zasłonę i pokazać, że nie o religię tu chodzi, lecz o sprawy zupełnie inne. Spodziewamy się, że tym razem duża liczba księży patriotów polskich zajmie właściwe stanowisko wobec nieuzasadnionych, fałszywych zarzutów. Ci wszyscy duchowni zaś, którzy będą milczeć, dadzą tylko dowód, że solidaryzują się z kłamstwami i oszczerstwami, a tym samym postawiają siebie po stronie tych, którzy usiłują przeszkodzić narodowi w jego pokojowej pracy.

Stefan Gluchowski.



Stocznia rybacka w Gdyni. Budowa nowych kutrów dla firmy połowów bałtyckich „Barka”

Konkurs na najlepszy opis pracy racjonalizatora i przodującej brygady

Związek Zawodowy Transportowców w Gdyni ogłosił konkurs na najlepszy opis metod pracy przodownika, racjonalizatora lub przodującej brygady. Za najlepsze prace przewidziane zostały trzy nagrody po 100 tys. zł, trzy nagrody po 50 tys. zł, 5 nagród po 30 tys. zł, 8 po 25 tys. zł oraz 10 po 10 tys. zł. W skład sądu konkursowego wchodzi przedstawiciel Związków Zawodowych, zrzeszeń technicznych i stowarzyszeń naukowych.

Baza rybacka w Świnoujściu zatrudni 4000 robotników

W ciągu lata 1951 zostanie zakończony pierwszy etap pracy przy budowie centralnej bazy polskiego rybołówstwa dalekomorskiego w Świnoujściu. Jak wiadomo, budowa bazy będzie całkowicie ukończona w planie sześciolatnim. Przy wykonaniu prac będzie uczestniczyło ok. 4.000 robotników. Uruchomienie bazy spowoduje ożywienie wielu innych dziedzin życia gospodarczego w ten sposób, że stan ludności Świnoujścia wzrośnie do 25.000. Mimo to Świnoujście pozostanie w dalszym ciągu dzielnicą wielkiego Szczecina.



Bosman Józef Leszczyński — szef Kapitanatu Portu w Gdyni, jest najstarszym pracownikiem portu gdynieńskiego, pracuje bowiem od roku 1924. Pełni swoją służbę wzorowo, wykazując wyjątkową troskę o dobro portu. W drugim etapie współzawodnictwa pracowników Gdańskiego Urzędu Morskiego zdobył największą ilość punktów dodatkowych i tytuł przodownika pracy.

Poważne osiągnięcia oszczędnościowe na transatlantyku pasażerskim m/s „Sobieski”

Ostatnio po wprowadzeniu w życie regulaminu współzawodnictwa pracy na statkach polskiej floty handlowej, na wielu jednostkach pływających powstały Komitety Współzawodnictwa. Wiele statków, uzyskało poważne osiągnię-

cia zarówno w dziedzinie racjonalizacji, jak i realizacji systemu oszczędnościowego.

Do ruchu współzawodnictwa przyłączyła się również załoga naszego transatlantyka pasażerskiego m/s „Sobieski”, który pływa na linii Neapol—Nowy Jork. W ciągu ostatniego okresu załoga maszynowa, pokładowa, pracownicy działu gospodarczego i działu elektrycznego uzyskali olbrzymie oszczędności na skutek racjonalnego prowadzenia gospodarki okrętowej i samorzutnie podejmowanych prac, które były dotychczas powierzane obcym stocznikom lub portom.

Żałoga maszynowa przez wykonanie we własnym zakresie dwóch urwanych popychaczy, samodzielne szlifowanie części maszyn oraz naprawę suwaków parowych pomp zasilających, zaoszczędziła ok. 700 dolarów. Marynarze pokładowi uzyskali 250.000 lirów oszczędności przez wykonanie wielu prac, które normalnie powierzane były robotnikom portowym i stocznikom. M. in. zabezpieczono przejścia, prowadzące do szalup ratunkowych, wykonano smarowanie i malowanie sztagów oraz 42 topenatów, czyszczenie i cementowanie skrzyń i łańcuchów kotwicznych. Wysiłek marynarzy pokładowych pozwolił na utrzymanie rozkładu rejsów. Poza tym na wykonanie drobnych prac okrętowych marynarze poświęcili przeszło 1.400 godzin.

Pracownicy działu gospodarczego zaoszczędzili 19.000 dolarów, ograniczając wydatki na reprezentację, zmniejszając marnotrawstwo żywności, prowadząc racjonalną gospodarkę, wynajdując tańsze źródła zakupów i wykonując czyszczenie statku we własnym zakresie. Wypracowana suma oszczędności nie wpłynęła w najmniejszym nawet stopniu na obniżenie poziomu obsługi i wy-

wzrostu ocenić można dopiero na podstawie porównania z wysokością przeładunków w roku ubiegłym, gdy w sierpniu ogólny obrót towarów masowych prócz węgla i rudy wyrażał się liczbą 44.000 ton. (w)

Budownictwo socjalne Gdańskiej DOKP

Referat socjalny Gdańskiej DOKP zaprojektował w planie 6-letnim budowę 6-ciu Domów Kultury — w Gdańsku, Bydgoszczy, Tczewie, Grudziądzu, Toruniu i Gdyni. Sieć przedszkoli kolejo-

wych będzie powiększona o 7 dalszych, przy czym każde z nich otrzyma nowoczesne wyposażenie. Planuje się poza tym założenie 12 ogródków jordanowskich w osadach, zamieszkałych przez pracowników kolejowych.

Dla młodzieży Gdańska DOKP wybuduje 11 nowych świetlic, w których będzie prowadzone systematyczne dożywianie. Równocześnie wzniesiona zostanie kolonia letnia na 350 dzieci kolejarzy. Domy czasowe powstaną w Wielkiej Wsi, Tolkmicku i Łebie. W pięknych lasach Szwajcarii Kaszubskiej wybudowany będzie Dom Dziecka i prewatorium. (w)

Kierowcy troszczą się o przedłużenie życia samochodu

Pracownicy Wydziału Transportowego GAL przejawiają dużo troski o stan posiadanej floty. Kierowca Bronisław Szubert na

samochodzie ciężarowym typu „Dodge H-05993” wykonał już 65 tys. km. bez remontu. Obecnie dokłada on wszelkich starań, aby zdobyć tytuł „stutysiącznika”, tj. takiego kierowcy, który przejechał 100.000 km bez remontu. Rekordzistą w dziedzinie oszczędności materiałów pędnych jest kierowca Lucjan Sankowski, który zużywa na swoim wozie tylko 63 proc. materiałów pędnych, wyznaczonych normami Ministerstwa Komunikacji. Spośród kierowców, prowadzących samochody osobowe wyróżnił się szczególnie Adam Zuchowski, który uzyskał już 30 proc. oszczędności zużycia materiałów pędnych. (w)

Przed 225 laty stocznie rosyjskie wybudowały pierwszy tankowiec

Pismo angielskie „Fairplay” o-mawiając historyczny rozwój budownictwa zbiornikowców stwierdza, że pierwszy statek do przewożenia ładunków płynnych wybudowany został w stocznich rosyjskich. Pismo to podaje: „Piotr Wielki, pierwszy w historii świata zapoczątkował przewozy ropy na statkach. Było to w roku 1725. Już wówczas wydobywano w Rosji naftę w Baku nad Morzem Kaspijskim. Jeszcze na 100 lat przed próbą wierceń w Ameryce Piotr Wielki zorganizował pierwszą rafinerię, a naftę przewożono na ziemie północnej Rosji drogą wodną.

W roku 1753 na Woiłdze pływająca pierwsza barka przystosowana do przewożenia ropy w odpowiednio zbudowanych zbiornikach. Jak z tego wynika, twórcą pierwszych statków — zbiornikowców był Piotr Wielki, który poznał technikę budownictwa okrętów w stocznich holenderskich. Od tego czasu technika budowy okrętów — cystern — rozwijała się tak dalece,

W Orłowie powstanie pierwsza szkoła specjalistów komunikacyjnych

Z inicjatywy dyrekcji MZKGG zorganizowana została w bazie technicznej MZK w Orłowie pierwsza w Polsce średnia szkoła zawodowa dla specjalistów komunikacyjnych. W oparciu o szerokie zaplecze techniczne i warsztatowe w nowej szkole będą się uczyć przyszli fachowcy komunikacji miejskiej. Bogato wyposażone sale wykładowe i warsztaty szkolne pozwolą na racjonalne skoordynowanie wykładów teoretycznych z zajęciami praktycznymi. Pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkoły mają dzieci pracowników komunikacyjnych. Uroczyste otwarcie szkoły nastąpi w sobotę dnia 9 września o godz. 15. (w)

PORTY PRACUJĄ

ROBOTY BUDOWLANE W PORCIE GDŃSKIM
Do niedawna jeszcze wysoki stan wody w porcie gdańskim uniemożliwiał wykonywanie prac zabezpieczających nabrzeża wzdłuż pomostu „Paged”. Obecnie prace posuwają się szybko naprzód. Poza tym w Strefie Wolnocelowej prowadzona jest budowa magazynu, budynku połączonego na stronie południowej basenu oraz nabr. wzdłuż pomostu Wolnej Strefy.

DZWIĘG MOSTOWY NA NABREŻU KATOWICKIM

Przed kilku dniami 100-tonowy dźwig pływający przeniesiony z placu montażowego na wyspie Gryfów dźwig produkcyjny czeskosłowackiej, instalując go na Nabrzeżu Katowickim. Jest to dźwig mostowy, który przyczyni się do zwiększenia intensywności przeładunków towarów masowych w porcie szczecińskim.

REMONTY STATKÓW NA NASZYCH STOCZNIACH

Polskie stocznie o-prócz remontu dwóch jednostek obcych — i „Saski”, „Askelladen” i „Stora” wykonały wiele prac na statkach polskich. Wykonane zostały remonty poszczególnych części i urządzeń mechanicznych na s/s „Saski”, „Gopło”, „Białystok”, „Pulaski”, „Kutno”, „Lublin”, „Czech” i kilku mniejszych jed-

nostkach Żeglugi Przybrzeżnej i portowej. **JACHT „GEN. ZARUSKI” WŚRĘD DO EKSPLOATACJI**

Ostatnio po gruntownej naprawie wszedł ponownie do eksploatacji jacht szkoleniowy „Gen. Zaruski”. Na jachcie wykonano prace porządkowe, ustawiając nowy maszt i olinowanie oraz uzupełniając wyposażenie pokładowe. Robotnicy stocznieniowi znając przyczynę uszkodzenia jachtu po-

starali się o szybkie wy-konanie robót.

ZWIĘKSZENIE ZATRUDNIENIA W PRACACH ZASTĘPCZYCH

„Portorob” systematycznie zwiększa liczbę robotników zatrudnionych w pracach zastępczych. Ma to na celu przygotowanie rezerw robotniczych dla wykonywania przeładunków w okresie większego natężenia ruchu portowego.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 6 IX 49

GDŃSK
Wolna Strefa: „Mira” fin., „Morska” Wola” pol., „Słask” pol.
Kanał Portowy: „Lichtuga” Venta” radz., „Majniuki” fin., „Narcisz” pol., „Prometei” radz.
Basen Górniczy: „Magdeburg” fin., „Skan-dia” dun., „Stadl” Arden” hol., „Grippio” fin., „Nagu” fin., „Aagot” fin.
Kanał Wiślan: „Michael” Endriest” gr., „Menchi” Towns” bryt., „Georgia” dun., „Sawonia” fin., „Paolo” wł., „Turnia” pol.
Kanał Kaszubski: „I-e-wan” pol., „Ingerols” fin., „Arcadia” fin.

GDYNIA
Nabr. Angielskie: „Jupiter” pol., „Ławica” pol., „Urania” pol., „Kastor” pol., „Wega” pol., „Uran” pol.
Nabr. Szwedzkie: „Hil-

dur” szw., „Thetee” fr., „Prezydent E. Mercesche” fr., „Renheim” norw.
Nabr. Duńskie: „Marks” radz., „Gripenkino” fr., „Issak” fr., „Cimbria” dun.
Nabr. Holenderskie: „Eriksborg” szw., „Bałtyk” pol., „Syriusz” pol., „Delta I” pol.
Nabr. Francuskie: „Bifrost” szw.
Nabr. Polskie: „Hei” pol., „Jakoba” Katharina” hol., „Baltafie” bryt., „Baltavia” bryt.
Nabr. Rotterdamskie: „Warta” pol.
Nabr. Indyjskie: „Flonia” dun., „Tobruk” pol.
Nabr. Norweskie: „Dar Pomorza” pol.
Nabr. Amerykańskie: „Alfa” szw.

Paged: „Chille” wł., „Gopło” pol., „Dione” norw., „Marga” norw.

GŁOS MŁODYCH

Rosną kadry świadomych ZAMP-owców Doświadczenia w szkoleniu studentów-aktywistów

Zbliża się początek roku akademickiego. Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej, działający na

terenie Wyższych Uczelni, zasilaony zostanie nowymi zastępami młodych robotników i chłopów, którym państwo ludowe szeroko otworzyło bramy szkół. Wraz ze wzrostem liczebnym organizacji zwiększy się możliwość szybszego i lepszego zrealizowania zadań stojących przed demokratyczną młodzieżą na wyższych uczelniach.

Najważniejszym z nich, to zdołanie dla walki o socjalizm całej młodzieży studiującej i usunięcie ze szkół wyższych wrogich nam wpływów. Punkt ciężkości walki z obcą ideą socjalizmu postawą części studentów i profesorów leży w ideowej postawie ZAMP, w tego przewadze ideologicznej i politycznej.

Do tej walki należy zmobilizować całą postępową młodzież, która w oparciu o naukowe teorie marksizmu-leninizmu, powinna w rozmowach, dyskusjach, na seminarzach, ćwiczeniach, w stołowie, czy auli zapoznawać ogół studentów z marksistowskim światopoglądem. Najważniejszym jednak argumentem jest własny przykład

pilnej nauki, powagi i rzetelnego, wysoce etycznego postępowania w życiu codziennym. Posługiwanie się tym argumentem przez szerokie rzesze członków ZAMP zapewni im zaufanie niezrzeszonych studentów i podniesie autorytet organizacji ZAMP.

Aby móc skutecznie pogłębić i ugruntować wśród rzeszy ZAMP naukową wiedzę marksistowską, należy przede wszystkim wysokość aktyw, który potrafiłby poprowadzić pracę kół organizacyjnych ZAMP w ośrodkach akademickich.

Zarząd główny ZAMP doceniając wagę szkolenia, wykorzystując okres tegorocznych wakacji dla przeprowadzenia intensywniej akcji szkoleniowej, która objęła 1000 studentów. Oprócz tego zorganizowano w Otwoku Centralny Oboz Szkoleniowy dla 150 najlepszych aktywistów ze wszystkich ośrodków akademickich w kraju. Zastosowano na nim po raz pierwszy nową formę zespołowej pracy samokształceniowej.

Ta nowa forma powinna znaleźć zastosowanie w systematycznej pracy organizacji w br. akademickim, zwłaszcza tam, gdzie dotąd nie zorganizowano odpowiedniego szkolenia marksistowskiego.

Jak odbywała się praca szkoleniowa?

Z poszczególnymi zagadnieniami zapoznawali się grupowo uczestnicy obozu, studiując je najpierw w małych trzy-czteroposobowych grupach. Wspólne czytanie

nie materiałów a następnie dyskusja pozwalały przyswoić sobie omawiane zagadnienia i wyjaśnić różne punkty. Po takim przygotowaniu następowało seminarium, w którym uczestniczyło kilka grup, omawiając i dyskutując w szerszym zakresie przerabiany materiał. Reasumując przeprowadzał wykładowca, ostatecznie wyjaśniając wszystkie wątpliwości powstałe w trakcie samokształcenia.

Jakie były rezultaty szkolenia? Ta forma pracy nie tylko podniosła poziom wiedzy ideologicznej uczestników, lecz pozwoliła na samodzielne, gruntowne wzbogacenie się w problemy nauki marksistowskiej, zmusiła do samodzielnego twórczego myślenia, zachęciła do dalszego pogłębiania wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu.

Zdobytą doświadczenie nowej metody szkoleniowej powinni uczestnicy przenieść do swoich ośrodków naukowych. Zastosowanie nowej metody pracy samokształceniowej przyczyni się niewątpliwie do rozszerzenia zakresu szkolenia nowych, świadomych marksistów, do ubrojenia rzeszy aktywistów ZAMP w niezwykły instrument walki ideologicznej z wrogimi wpływami — w marksizm-leninizm.

Pozwoli na szybsze uaktywnienie członków ZAMP, a co za tym idzie, na zmobilizowanie całej młodzieży studiującej na wyższych uczelniach dla sprawy budowy socjalizmu w Polsce.

B. T.

Koleżanki i koledzy!

Kto z Was już postanowił wziąć udział w wielkim konkursie literackim „Głos Młodych” pt.: POLSKA W OCZACH MŁODZIEŻY?

Wakacje już minęły, spędziście je na obozach, koloniach, w domach wypoczynkowych, byliście w mieście, na wsi, w górach, nad morzem.

Polska jest długa i szeroka i wiele dzieje się w niej ciekawych spraw i zdarzeń. Wy macie młode, bystre oczy i niejedno napewno zaobserwowaliście. Weźcie więc udział w naszym konkursie, napiszcie o swoich doświadczeniach, o ciekawych obserwacjach, o życiu, o odbudowie naszego kraju.

Możecie pisać w dowolnej formie listu, reportażu, opowiadania, wiersza itp. Prace należy nadsyłać do dnia 1 października na adres redakcji „Głosu Wybrzeża”, z napisem „Konkurs literacki”.

Poniżej podajemy pierwsze zgłoszone nagrody za najlepsze prace.

„GŁOS MŁODYCH” — bezpłatny, dwutygodniowy pobyt w uzdrowisku.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZMP — kupon materiału welnianego na ubranie i biblioteczkę marksistowską.

OKRĘGOWA RADA ZW. ZAW. — teczka skórzana i 5 książek.

Niewesoła historia...

„Niestety brak. Lokalu na sekretariat nie mamy. Trudno. Cóż robić? Musimy się męczyć. Tyle braków. Biblioteczkę muszę trzymać u siebie w prywatnym mieszkaniu. O świetlicy w ogóle mowy nie ma” — odpowiedziałby wam na pewno z bolesną miną przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Pucku, kol. Janusz Kayser, gdybyście go zapytali, dlaczego ZMP nie ma swojego sekretariatu, świetlicy i biblioteki.

Odpowiedziałby, ale nie wiadomo czy odpowie, a to z tej prostej przyczyny, że trzeba mieć fantastyczne szczęście, aby go znaleźć w dwutysięcznym mieście. Kol. Kayser jest nie-

uchwytny do tego stopnia, że, — jak twierdzi 120 naszych kolegów z Pucka — życie młodzieżowe na terenie miasta zaczyna poważnie kuleć. Zebrania ZMP nie było od kwietnia br. Wśród ZMP-owców puchkich zorganizowanych w kołach przy gimnazjum i miejscowych zakładach pracy, normalna młodzieżowa robotka staje się już nieomal niemożliwa.

Wspomnieniem lepszych czasów staje się również dla młodzieży puckiej kontrola Zarządu Powiatowego z Wejherowa, której też nie było od kwietnia.

Gdy dziwnym trafem (góra z góry itd...) spotkacie na ulicach Pucka kol. Kaysera, narzekającego na brak warunków do pracy, lokalu i tysięcy innych braków, to przypomnijcie sobie, że przed kilku miesiącami tutejszy Miejski Komitet PZPR oraz dyrekcja gimnazjum zaofiarowali Zarządowi Miejskiemu ZMP swoje świetlice, lokale na sekretariat i bibliotekę.

I jeżeli będziecie słuchać narzekających kol. Kaysera na braki, to pomyślcie sobie, że przede wszystkim on sam ma ich najwięcej. Brak mu odpowiedzialności, inicjatywy i obywatelskości.

I pomyślcie sobie jeszcze, że na szczęście w Pucku, wśród Was nie brak takich, którzy tym brakiom potrafią i powinni zaradzić.

Jakub.

Idźmy ich śladem

Kol. Eugeniusz Jachimowicz ma dopiero 19 lat. Przed wojną skończył 4 klasy szkoły powszechnej,



dalej uczył się sam wykorzystując chwile wolnego czasu, kiedy wracał z niemieckiej fabryki do domu. Po wojnie zdał egzamin do II. kl. gimnazjalnej, zrobił „małą maturę” oraz ukończył kurs techniczno-teoretyczny i otrzymał dyplom technika. Obecnie pracuje w Państwowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Oliwie i zdaje na I. rok studiów Politechniki Gdańskiej.

Mieszkając niegdyś na zlembach zabrzańskich — opowiada spokojnym głosem — obserwowałem życie młodzieży w Zw. Radzieckim i poznałem instytucję Domów Młodych Techników. Pragnąłem, aby w Polsce młodzież na podobnych, jak w Związku Radzieckim zasadach mogła przygotowywać się do pracy w zawodzie.

Dziś kol. Jachimowicz jest założycielem pierwszego w Polsce Domu Młodego Technika, o którym piszemy na tej samej stronie. Takich kolegów potrzeba nam więcej!

T. W.

Pierwszy w Polsce „Dom Młodych Techników” powstaje w Oliwie

W Oliwie powstaje pierwszy w Polsce Dom Młodych Techników, który będzie się mieścić w budynku Dzielnicy ZMP, w dawnym lokalu „Savoy”.

W trzech pokojach na pierwszym piętrze częściowo już odremontowanych, leżą poukładane pod ścianami skrzynki z narzędziami, stoją stoły, na których porozpinane są rysunki modeli lotniczych i wiszą na ścianach rzuty samolotów. W jednym pokoju stoi półka z początkami biblioteki. Wita nas projektodawca DMT kol. Eugeniusz Jachimowicz.

— To co tu widzicie — pokazuje — to wyniki starań Komitetu Organizacyjnego. Wszystkie z naszych osobistych rzeczy, a więc narzędzia, książki, rysunki, modele i inne, nadawano się do wykorzystania, przyniesliśmy

tutaj. To zaczętek wyposażenia. Kiedy rozpoczniemy pracę, to część naszego czasu poświęcimy na produkcję przedmiotów, których brak jest obecnie w sprzedaży, a mianowicie: modeli jachtów, samolotów, silników, wszelkiego rodzaju i innych pomocy w kształceniu. Dochód ze sprzedaży przeznaczamy właśnie na wyposażenie pracowni, których będzie kilka.

Na początek powstaną pracownie: ogólnomechaniczna, elektryczna, okrętowa i lotnicza. Korzystający z DMT będą mogli na miejscu przeprowadzać doświadczenia praktyczne i jednocześnie pogłębiać wiedzę teoretyczną.

Dom Młodych Techników zdążył bardzo dobrze egzamin w Związku Radzieckim i powinno ich powstać u nas jak najwięcej. Ich znaczenie wychowawczo-szkoleniowe jest ogromne.

W Deklaracji Programowej projektowanego Domu Młodych Techników m. in. czytamy: „Dewizą DMT jest: 1) umożliwienie szerokim masom młodzieży zaznajomienia się z zagadnieniami współczesnej nauki i techniki. 2) doskonalenie się w rozwiązywaniu problemów technicznych. 3) umożliwienie zrealizowania młodzieży myśli twórczych w dziedzinie techniki.

Członkami Komitetu Organizacyjnego Domu Młodych Techników są: studenci Politechniki Gdańskiej oraz technicy „z zamiłowania”. Część z nich pracuje również zawodowo.

Siedzimy, że ich piękny przykład pociągnie za sobą do równie twórczej pracy dalsze zastępy młodości techników.

T. D.

CO PISZĄ DO NAS

Społeczeństwo dziękuje

Zarząd Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Krokowej dziękuje uczestnikom czasokursu obozu ZMP w Krokowej za rozładowanie i załadowanie do magazynu 38 ton cementu.

Dnia 9. nb. m. zgłosił się do majątku Łętowice 30-osobowy zespół ZMP-owców z obozu ZMP w Krokowej i pracował w polu przy zestawianiu zboża w stogł od godziny 8.30 do godziny 12.

Młodzież pracowała bardzo chętnie i pilnie.

Majątek PGR Łętowice. Zespół Krokowa Okr. Gdański.

Mieszkańcy wsi Jeldzino dziękują uczestnikom obozu ZMP w Krokowej za pomoc przy akcji żniwnej w dniach 9, 12, 14 i 23 lipca. W wyniku akcji powlano i zwieziono z 2 ha zboża oraz przepracowano 160 roboczogodzin przy rwanu lnu.

Czy nie szkoda czasu?

Nasz felieton w „Głosie Młodych” pt. „Łatwo jest obiecać, lecz...” wywołał, jak się okazuje, niemały huczek wśród młodzieży Stoczni Gdańskiej. Felieton miał niewątpliwie sens krytyczny, ale krytyka była zdrowa i daleka od złośliwości. Toteż dziwna się nam wydaje reakcja kolegów stoczniowców.

Zamiast zrewidować swoje postępowanie w stosunku do młodzieży z Sierakowic i wyciągnąć z tego właściwe wnioski, koledzy ze Stoczni zaczęli się po prostu niepotrzebnie tłumaczyć. Do Sierakowic popły-

nęła urzędowa prośba o wyjaśnienie mało ważnych rzeczy, ba, pojechało tam nawet dwóch stoczniowców, aby na miejscu przeprowadzić dochodzenie, kto informował naszego przedstawiciela, jak informował i dlaczego informował.

Czyż na to nie szkoda czasu? Ani to dochodzenie, ani szukanie mało istotnych nieścisłości w felietonie, nie zmieni chyba faktu, że młodzież sierakowicka była przez stoczniowców zaniedbywana przez orzeszko trzy miesiące. Redakcja „Głosu Młodych” publikując wspomniany felieton nie miała br-

W woj. gdańskim nie będzie analfabetów — obiecuje młodzież ZMP

Piętnaście głów nisko pochyla się nad elementarzem. Usta powtarzają cierpliwie z trudem sylabizowane słowa: t-l-ok, m-o-t-or.

To nie uczą się małe, rozbawione dzieci, lecz dorośli ludzie, którzy mają już siwe włosy i twarde spracowane ręce. Są analfabetami, ponieważ w dawnym ustroju nie znaleźli warunków na naukę czytania.

— Początkowo było tylko kilku uczestników — informuje nas kolega ZMP-owiec, który uczy na tym kursie. — Dzisiaj jest już kilkunastu i wciąż zgłaszają się nowi.

— Byłem trochę nieśmiały, kiedy pierwszy raz objaśniałem na czym polega czytanie, staraszemu ode mnie mężczyźnie. Staralem się, jak najułaśniej odnosić do tych ludzi. Zresztą praca na kursie jest żywa i ciekawa, trzeba tylko do niej podejść z sercem.

Siedząca tuż obok nas, starsza już siwa kobieta, potrafi już płynnie czytać gazetę.

— Tak zawsze zazdrościłam

tych, którzy czytają; a dzisiaj już sama nie potrzebuję nikogo prosić, ażeby mi mówił co napisał w liście mój syn... W głosie jej brzmiała radość i dumą.

„Wszystkie ZMP-owcy na front do walki z analfabetyzmem” — oto wielkie zadanie, jakie stało przed naszym Związkiem. Przygotowanie do tej akcji rozpoczęliśmy w dniach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”, a już w czerwcu zorganizowany został kurs początkowego nauczania. Obecnie związek nasz prowadzi 18 kursów, które są rozmieszczone na terenie całego województwa.

Do dnia 15 bm. zostaną utworzone dalsze 22 kursy, a nauczaniem początkowym obejmiemy około 600 analfabetów i półanalfabetów.

J. Z.

Konkurs junackich gazetek ściennych

W sobotę, dnia 3 bm. odbył się w Komendzie Wojewódzkiej P. O. „SP” Gdańsk konkurs junackich gazetek ściennych. Jury konkursowe w składzie: kpt. Jaszewski

przedst. Wydz. Wysz, Kom. Woj. P.O. „SP”, por. Kruczek — przedst. Wydz. Pol. Wych. ob. Szczękowski — przedst. ZMP i ob. inż. Wiszowaty — przedst. R.K.T. (Rej. Korp. Techn.), przyznało pierwszą nagrodę estetycznej, wykonanej pla stycznie gazetce 19 Brygady P.O. „SP” pt.: „Echo Brygady”, drugie miejsce zdobyła gazetka 33 Brygady P. O. „SP” pt.: „Nasza Brygada”, trzecie miejsce gazetka 23 Brygady również pt.: „Nasza Brygada”.

(gs)

W darze ludności kaszubskiej

Uczestnicy kursu dla drużynowych Morskiej Chorągwi Harcerstwa z Kamienicy Królewskiej powiat Kartuski, zainteresowali się miejscową szkołą, do której uczęszczają dzieci kaszubskie. Zdobyli dla niej pomoce naukowe, przygotowali nowe boisko sportowe, wykonali wiele innych drobnych remontów i uzupełnień.

Na uroczystości przekazania szkole wszystkich wykonanych już prac — przybyła tłumnie miej-

scowa ludność. Wygłoszono okolicznościowe przemówienia, młodzież śpiewała piosenki, a na zakończenie uroczystości, na nowym boisku rozegrany został pierwszy mecz siatkówki.

Cieszyć się drużny i druhowie z dobrze spełnionego obowiązku, a miejscowa ludność kaszubska długo będzie pamiętać młodych ludzi w szarych harcerskich mundurkach.

(K.A.)

Wyjeżdżamy na praktykę za granicę

Ostatnio powróciła do Polski grupa młodzieży akademickiej, która przebywała w czasach w Czechosłowacji. Studenci polscy przebywali w czasach na podstawie umowy Federacji Polskich Organizacji Studentów Czechosłowackich.

Polscy studenci spędzili tydzień wakacji w domu wypoczynkowym w Wysokie n/Jizerou następnie w obozie w Koutech u Brandysa n/O, skąd udali się na kilka dni do Pragi. W drodze powrotnej zwiedzili Brno i wspaniałe grot-

na Morawskim Krasie oraz Górwaldowo-Zlin, gdzie odbywał się Festiwal Filmowy.

(c.d.)

Odprawa programowa w Komendzie Hufca ZHP

Komenda Hufca Gdańsk komunique, że 11 bm. w lokalu własnym w Gdańsku przy ul. Rokossowskiego 52 odbędzie się odprawa programowa. Obecność wszystkich drużynowych oraz instruktorów z Gdańska obowiązkowa.

Spółeczeństwo serdecznie powita żołnierzy wracających z obozów letnich

W związku ze zbliżającym się dniem powrotu żołnierzy z obozów letnich w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Gdańsku odbyło się zebranie przedstawicieli społeczeństwa, na którym ustalono dokładny program uroczystości powitania. Dnia 13 września b. r. o godzinie 17,30 wojsko przybędzie na Dworzec we Wrzeszczu, skąd nastąpi przemarsz ulicami Roosvelta, Rokossowskiego i Grunwaldzką przed trybunę ustawioną na placu pomiędzy Jaśkową Doliną, a ul. Bartlickiego.

Po raporcie nastąpi przemówienie powitalne przedstawicieli miasta, partii, organizacji społecznych i młodzieży.

Na zakończenie TPŻ wręczy żołnierzom dary od społeczeństwa. (J)

480 rodzin robotniczych otrzyma przed zimą nowe mieszkania na osiedlu Wrzeszcz Północny

Gdańska Dyrekcja ZOR — prowadzi budowę osiedli robotniczych na terenie trzech województw: szczecińskiego, gdańskiego i olsztyńskiego. Jednym z większych osiedli będzie tzw. Wrzeszcz Północny, gdzie odbudowuje się kompleks wypalonych domów o łącznej kubaturze 110.000 m³.

Obecna ul. Kilińskiego we Wrzeszczu, ze względu na swe sąsiedztwo z lotniskiem, mocno uciepiała podczas działań wojennych. „Poza dawnymi fundamentami niewiele dało się wykorzystać z dawnych domów — tłumaczy inż. Kalinowski, inspektor ZOR, który jest naszym przewodnikiem. — Wiele budynków spłonęło, a i te, które nie uległy zniszczeniu trzeba było wzmacniać lub zupełnie rozbierać”.

Na zamówienie ZOR w kwietniu br. rozpoczęto tu roboty SPB chociaż termin ukończenia prac wyznaczono na jesień br. Po obu stronach ulicy stoją domy już prawie gotowe.

Roboty idą szybko dzięki współzawodnictwu pracy. Przy odbudowie osiedla Wrzeszcz — Północny (a więc ul. Kościuszki i Kilińskiego) pracuje 450 robotników. Z tego 90% bierze udział we współzawodnictwie pracy, w zespołach ciesielskich, tynkarskich i murarskich. Zyskuje na tym szybkość budowy oraz sami robotnicy. Poszczególne np. robotnicy — specjaliści w zespołach tynkarskich zarabiają miesięcznie ok. 50 tys. zł.

Ważnym czynnikiem sprzyjającym szybkiemu tempu budowy są uproszczenia konstrukcyjne. Prawie wszystkie stropy prefabrykuje się według typu NH. Składa się je z gotowych, wkleśłych łusek betonowych, a na łuski przychodzi maty, które się następnie tynkuje.

Drugie uproszczenie konstrukcyjne oparte jest na pomysłach inż. Kalinowskiego. Polega ono na wyeliminowaniu z dachu płatek, dźwigarów i słupów. Jedynym zasadniczym elementem konstrukcyjnym dachu są krokwie. Dach jest lżejszy i tak samo mocny. Dzięki tej prostej konstrukcji zyskuje się ogromną oszczędność na drzewie (30%), i czasie. Poddasze, dawniej zabarykadowane słupami — może teraz służyć do specjalnych celów, jak np. na pralnie itd.

Kierownik robót ob. Burzyński prowadzi nas szeroką ulicą Kościuszką, wysadzoną dwoma rzędami lip. Tutaj prace zlecone przez ZOR wykonuje PPB nr 2, 4 i 5. Prawie wszystkie domy są już na ukończeniu. PPB nie pozostanie w tyle za SPB i roboty, wykona przed terminem, wyznaczonym na koniec br.

Wiele parterowych pomieszczeń, przeznaczonych zostało na spółdzielnię i sklepy. Mieszkania będą się mieścić na piętrach. Wchodzą do pierwszego z brzo. Z korytarza prowadzą drzwi do dwóch dużych pokoi, o szerokich nowoczesnych oknach. W mieszkaniu jest jeszcze jeden mały

pokój, poza tym duża kuchnia i łazienka. Prawie wszędzie centralne ogrzewanie i gaz. Wyglądamy przez okno: za kompleksem budynków ciągnie się zaorany pas szerokości 30 m. Posadzi się tu drzewa i założy zieleńce. Będzie to miejsce zabaw dzieci i wypoczynku dla ludzi pracy.

Takich mieszkań bliźniaczo podobnych do siebie powstaje w osiedlu Wrzeszcz — Północny 480. Liczba naprawdę imponująca, jak na kilkumiesięczną pracę. Dzięki zorganizowanemu wysiłkowi robotników, techników i inżynierów 480 rodzin będzie się mogło wprowadzić jeszcze przed zimą do nowych, wygodnych mieszkań. MaR



Przez kilka dni na terenie miast Wybrzeża kłaski na kiermaszu książki szkolnej były obłożone nie tylko przez młodzież, ale i starszych kupujących nowe podręczniki szkolne.

W Liceum i Gimnazjum Handlowym w Sopocie Spółdzielnia Uczniowska jest bogato zaopatrzona w książki. W czasie przerwy młodzież przetrząsa kartki nowych podręczników. — Uśmiechnięte twarze świadczą, iż książki zdobywają sobie uznanie.

Największa radość dzieci

Książki, zeszyty, ołówki...

Niepozorny, jednopiętrowy budynek mieści najstarszą i jedyną w Gdańsku Spółdzielnię Księgarską. Spółdzielnia „Nauka”, przy ul. Bartlickiego we Wrzeszczu, została założona przez Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego w 1946 roku. Głównym jej zadaniem jest zaopatrywanie młodzieży szkolnej w podręczniki i materiały piśmienne. Spółdzielnia dostarcza między innymi potrzebne książki i materiały do trzydziestu szkolnych sklepików spółdzielczych, czynianych na terenie miasta i powiatu gdańskiego.

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego drzwie księgarni nie zamykają się ani na chwilę. Raz po raz wbiegają zaafektowani mali klienci. — Czy jest już książka z języka polskiego dla drugiej klasy? — woła od progu dziewczynny głosik. Inny malec pyta o ołówki, na stępną prosi o atrament, inny zaś dopomina się o podręcznik matematyki. Od rana do nocy lokal księgarni jest pełen dziecięcego

gwaru. Wszyscy mali klienci odchodzą przeważnie zadowoleni, niosąc trzymane pod pachami książki, zeszyty, pióra, ołówki.

Personel księgarni dwoi się i troi, aby wszystkich jak najszybciej załatwić.

— Ileż to radości sprawia pierwszoklasistom kolorowa książeczka, ołówki i kredki! — mówi starsza ekspedientka ob. Cebuchowa. — Ledwo nadążamy, aby wszystkich zaspokoić”.

W ramach kiermaszu szkolnego „Nauka” zorganizowała dwa stoiska: We Wrzeszczu i na Oruni. Stoisko kiermaszowe w gimnazjum spółdzielczym we Wrzeszczu, prowadzone z ramienia spółdzielni szkolnej przez członków ZMP osiągnęło w ciągu pierwszych dwóch dni nauki 100 tys. zł obrotu. Spółdzielnia uczniowska zarobiła 10 tysięcy złotych. Członkowie ZMP, pełniący obowiązki eks-

pedientów nie mają ani chwili wytchnienia, muszą biegać raz po raz po nowe stopy zeszytów, pudełka ołówków itd.

Podobnie wielkim powodzeniem cieszy się filia spółdzielni w Oruni, która prowadzi własne stoisko kiermaszowe.

Dzięki stoiskom kiermaszowym, zorganizowanym w wielu punktach Gdańska, rozprowadzenie podręczników i materiałów piśmiennych wśród młodzieży szkolnej zostało w roku bieżącym znacznie usprawnione. O tym jak wielką ilość podręczników przygotowano dla szkół świadczy fakt, że księgarnia spółdzielni „Nauka” ma codziennie, od początku bieżącego miesiąca, po 300 tys. zł obrotu, co stanowi rekord w dotychczasowej jej działalności. (D)

Teatry

Teatr Muzyczny Zw. Zaw. Muz. ków w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka Nr 16 — do 15 bm. wyłącznie „Kraina Uśmiechu” Fr. Letara

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Bokserzy”, dozwol. od lat 7. Początek o godz. 17, 19 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — film produkcji francuskiej pt. „Rodzina Froment”, dozw. od lat 14. Początek seansów: godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta — godz. 15, 17, 19 i 21.

Oliwa — Polonia — „Ludzie i myszy”. Początek seansów w dni powsz. godz. 17, 19, 21. W niedzielę godz. 15, 17, 19 i 21.

Sopot — Polonia — „Wielkie życie”, film radz. dozw. od lat 14.

Sopot — Baltyk — „Tragiczny posąg”. Film produkcji włoskiej. Dozwol. od lat 18.

Gdynia — Warszawa — „Potępieńcy”. Dozwolone dla młodzieży od lat 16.

Gdynia — Goplana — „Stalowe serce”, film produkcji radzieckiej, dozw. od lat 12.

Gdynia — Atlantyk — „Na morskim szlaku”, dozwol. od lat 14.

Gdynia — Fala — „Zapomniana wioska”, report filmowy, dozw. od lat 14.

Gdynia — Promień — „Za nami pójda inni”, dozw. od lat 14.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIENIA GDAŃSKIEJ na środę dnia 7 września br.

5.10 — Początek audycji, 5.15 — Strzeżenie wiad. porannych, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 6.00 — Dziennik poranny, 6.15 — Muzyka, 6.30 — Gimnastyka, 6.40 — Muzyka, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wiadomość dziennika porannego, 7.15 — Muzyka, 8.00 — Strzeżenie wiad. porannych, 8.05 — Aud. dla kobiet, 8.15 — Muzyka, 8.55 — Informacje, 9.00 — Odczyt programu lokalnego, 9.03 — Przerwa, 11.20 — Tydzień młodzieży szkolnej, 11.40 — Muzyka, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiadomość południowa, 12.20 — Muzyka, 12.25 — Audycja dla wsi, 12.55 — Melodie ludowe, 13.25 — Muzyka, 13.30 — Muzyka obładowa, 14.00 — Aud. w związku z odbudową Warszawy, 14.15 — Utwory Jana Sebastiana Bacha, 14.50 — Wiadomości miejscowe, 15.03 — Wiedza o morzu, 15.15 — Pog. sportowa, 15.25 — Program dnia, 15.30 — Radiotelefony, 15.35 — Fragment „Poematu Pedagogicznego” Makarenci, 15.50 — „Gawędy lekarzy”, 16.00 — Muzyka, 16.20 — Aud. muzyczna, 16.45 — Przekrój tygodnia, 17.00 — 1 dziennik popołudniowy, 17.15 — Koncert rozrywkowy ork. rozgł., 18.00 — „Głos mają kobiety”, 18.15 — Pogadanka z cyklu, 18.25 — Romanś, 18.30 — Muzyka, 18.40 — Muzyka, 18.50 — Powrót z wakacji, 19.00 — II dziennik popołudniowy, 19.15 — „Szpilki” aud. satyryczna, 19.30 — Koncert Chopinowski, 20.00 — „Stepo Król Lear”, 20.20 — Koncert Krak. Ork. PR., 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.30 — Muzyka, 21.40 — „Daleko od Moskwy”, 22.00 — „Ulubione melodie”, 22.45 — chopinowski, 23.00 — „Stepo Król Ostatnie wiadomości, 23.10 — Sergiusz Rachmaninow — Symfonia Nr 3 op. 44 a-moll,

KOMUNIKAT Zakładu Wodociągów

W związku z przebudową rurociągu pod nowym wiaduktem w Gdyni wyżej położone części miasta odczuwać będą w dniach 7 i 8 bm. słabsze ciśnienie wody. Celem zapobieżenia całkowitemu przerwaniu dopływu wody mieszkańcy tych dzielnic są proszeni o ograniczenie jej zużycia.

Akcja zbiórkowa na rzecz stolicy w Sopocie

Miejski Komitet Obywatelski m. Warszawy w Sopocie opracował dokładny kalendarzyk imprez we wrześniu. W każdą niedzielę w tym miesiącu wyjdą na ulicę kwaterze z puszkami, a w godzinach wieczornych członkinie Ligi Kobiet będą kwestować w lokalach. Administratorzy domów podjęli się sprzedaży nalepek wśród lokatorów w swoich rejonach. W kinach specjalni prelegenci będą wygłaszać krótkie pogadanki, a we wszystkich szkołach i zakła-

dach pracy odbędą się specjalne zebrania, poświęcone zagadnieniom odbudowy stolicy.

Komitet Obywatelski apeluje go rąco do społeczeństwa sopockiego o wykazanie, jak największej ofiarności w zbiorce na potrzeby stolicy. (n)

15 i pół miliona zł premii otrzymali pocztowcy gdańscy w lipcu br.

W wyniku współzawodnictwa pracy wypłacono pracow-

200 000 złotych na odbudowę Warszawy zebrano w Gdańsku

Przeprowadzona w ubiegłą niedzielę na terenie Gdańska pierwsza wrześniowa zbiórka na odbudowę Warszawy przyniosła ogółem 200 tys. zł. Wyniki zbiorów w poszczególnych dzielnicach były następujące: Nowy Port — 21 tys. zł, Oliwa — 30 tys. zł, Orunia — 9 tys. zł, Śródmieście — 47 tys. zł, Siedlce — 25 tys. zł i Wrzeszcz — 68 tys. zł.

Gdynia w niedalekiej przyszłości Ostateczne plany zabudowy śródmieścia

Ostatnio został ukończony plan rozbudowy i zagospodarowania śródmieścia Gdyni między torem kolejowym i ulicami 10 Lutego i Świętojańską.

W stosunku do opracowań przedwojennych obecny plan charakteryzuje rozluźnienie skupisk domów oraz przeznaczenie większej ilości terenów na cele użyteczności publicznej i opieki społecznej. Ta część miasta będzie tworzyła, łącznie z obszarem po zachodniej stronie toru kolejowego, aż do ulicy Śląskiej — jedną dzielnicę.

Tereny między ul. 10 Lutego, a ul. Żwirki i Wigury przeznaczone zostały na ośrodek instytucji użyteczności publicznej — obsługującej całe miasto. Tereny mieszkalne ciągnąć się będą od ul. Żwirki i Wigury na południe. Głównym szlakiem komunikacyjnym tej części miasta stanie się ul. Wysockiego, która na południu, przed gmachem ZUS, łączy się węzłem komunikacyjnym z Aleją Zwycięstwa i ul. Świętojańską, na północy zaś — wchodzi w ul. Władysława IV, połączoną z ul. Jana z Kolna. Przy ul. Władysława IV powstanie śródmiejski przystanek kolejki elektrycznej.

Za ulicą Czolgistów powstanie kolonia mieszkaniowa, składająca się z 5 luźno stojących budynków o 7 do 9 kondygnacjach. Ludność tej części miasta oraz Radłowa będzie mogła zaopatrywać się we wszelkie artykuły w domu towarowym, który zostanie wybudowany w wylotu ul. Wysockiego i Świętojańskiej. Kolonia mieszkaniowa zapoczątkowana pięcioma luźno stojącymi budynkami, ciągnąć się będzie aż do ul. Żwirki i Wigury.

Obok kolonii mieszkaniowej, w wylotu ul. Lipowej, stanie olbrzymi dzielnicowy dom społeczny. W tej części miasta przygotowane zostaną pomieszczenia dla 2 przedszkoli, kina, oraz różnych biur, instytucji i przedsiębiorstw handlowych. Przy ul. Żwirki i Wigury koncentrować się będą w specjalnym gmachu placówki Opieki Społecznej.

Ośrodkiem spacerowym i wypoczynkowym dla mieszkańców śródmieścia stanie się bez wątpienia duży plac między pl. Żwirki i Wigury, a ul. 22 Lipca. Plac śródmiejski oddzielony zostanie od ulicy Władysława

IV, parterowymi podcieniami, przeznaczonymi na cukiernie, wystawy. Plac, ozdobiony parkanikami, łączyć się będzie również z ul. Świętojańską i parkiem na Kamiennej Górze.

W tej też części śródmieścia zabudowany zostanie kościół 11 — letnia szkoła podstawowa z mieszkaniami dla nauczycieli oraz boiskami sportowymi.

Na przeciw obecnego gmachu Ubezpieczalni Społecznej stanie Centralny Ośrodek Zdrowia. Przewidziana jest również budowa jednego przedszkółka, żłobka, kina, garażów, komendy MO i drugiego domu towarowego.

Plan tej części śródmieścia obejmuje równocześnie skrzyżowania ul. Czolgistów z ul. Świętojańską i placem przed gmachem Zarządu Miejskiego. Wśród zabudowań wokół tego placu znajdują się gmachy: biblioteki miejskiej, szkoły muzycznej z salą koncertową, oraz liceum plastycznego.

Projekt przyszłego śródmieścia Gdyni wykonany został przez inż. arch. Leszka Dąbrowskiego oraz Witolda Rakowskiego. Jego cechą charakterystyczną jest duża ilość wolnej przestrzeni, przeznaczona na zieleń i place.

Nowy projekt koryguje przedwojenne błędy, które stawały dotychczas Gdynie, pod względem ilości zieleni, na jednym z ostatnich miejsc wśród wielkich miast w Polsce.

Plany wszystkich ulic Gdyni, po skontrolowaniu ich przez fachowców, przedłożone zostaną MRN do zatwierdzenia. (Lem)

Przedwojenny stan z lat 1910-1914 Gdyni przekroczony

Jak już pisaliśmy stała ludność cywilna Gdyni liczy (na dzień 1. 8. rb.) 115.920 osób, przekraczając o przeszło 1.500 przedwojenny stan zaludnienia.

W drugim kwartale roku bieżącego przybyło miastu 3.488 obywateli, w tym 838 w drodze przyrostu naturalnego, ubyło zaś 2.866, w tym zmarło 283 osoby.

Warto też zarotować, że w Gdyni mieszka ostatnio, na zasadzie specjalnych zwolnień 273 cudzoziemców, a wśród nich 19 osób narodowości niemieckiej. W okresie sprawozdawczym repatriowano do Niemiec 3 osoby.



Drużyna harcerskie rozbiły na terenie Gdańska obozy pokazowe, celem zainteresowania społeczeństwa swym dorobkiem w akcji letniej. Na zdjęciu oboz młodzieży harcerskiej ze Stoczni Gdańskiej na placu Generata Świerczewskiego we Wrzeszczu

Potrzebni
WYKWALIFIKOWANI BUCHALTERZY
Podania z życiorysami składać: „Biuro Reklam i Ogłoszeń R.S.W. „Prasa”, Wrzeszcz, ul. Bartlickiego 15. 2379/B

Do lotnej sprzedaży gazet w pociągach, tramwajach i na ulicy
POTRZEBNI GOŃCY
Zgłoszenia R.S.W. „Prasa” Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. 2380/B

PRZETARG
Gdański Urząd Morski, Wrzeszcz, ul. Mor ska 22 odda w drodze przetargu wykonanie robót mających na celu przebudowę ul. Szkolnej w porcie Gdańsk.
Wadium 29/0. Otwarcie ofert: 17 września 1949 r., o godzinie 11-tej.
Słup kosztorys i informacje w GUM, Wydział Inżynieryjno - Budowlany. 2383

Wykwalfikowanych
SIECIARZY I SIECIARKI
przyjmie zaraz „Arka” w Gdyni.
Zgłoszenia osobiste w ref. Personalnym ul. Hryniewieckiego 2. 2384/k

Potrzebny
technik budowlany
wykwalfikowany z kilkuletnią praktyką zawodową.
Zgłoszenia do Gdynia-Ameryka Lnie Żegluga, Gdynia, ul. Portowa 15, VI, p. pok. 103, Ref. Budowlany. 2377

ZŁOŻ OFIARĘ NA T P D

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę RKU wydaną Gdańsk, Albrechtowski Ryszard, Wrzeszcz 2371

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wydane przez RCU Grudziądz. Kramp Mieczysław. 2374

ZGUBIONO dowód osobisty i zameldowanie. Załoga Wincenty Drowicza, pow. Gdańsk. 2378

ZGUBIONO metrykę urodzenia na nazwisko Zych Maria Wanda, 2385

GŁOS SPORTOWY

W niedzielę rozpoczynają się spotkania pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Polski

Wiceprezes Gedanii - Waligórski i trener Gwardii - Karnath o szansach zespołów Wybrzeża

Jeszcze trwają zacięte walki piłkarskie na froncie pierwszej i drugiej ligi, wywierające ogromne zainteresowanie publiczności sportowej całego kraju, a już w nadchodzącą niedzielę ruszają do boju pięściarze. Na brak wrażeń sportowych nie będziemy więc mogli narzekać. Miłośników sportu pięściarskiego Wybrzeża interesuje szczególnie: „kto zdoła

dzie w tym sezonie drużynowe mistrzostwo Polski, czy „Gedanii“ uda się utrzymać zaszczytny tytuł?”

Konkurencja jest silna. O tytuł mistrzowski, decyduwać będzie wyrównany poziom zespołu, umiejętności techniczne i kondycja zawodników.

O mistrzostwie myśli również „Gwardia“ warszawska a także

inne drużyny przygotowują się intensywnie do rozgrywek. Biorąc pod uwagę wysoki poziom boksu Wybrzeża, należy przypuszczać, że w walkach finałowych zespoły miejscowe będą miały ważkie słowo do powiedzenia.

Zwróciliśmy się do wiceprezesa „Gedanii“ ob. Waligórskiego z prośbą o wypowiedzenie się na temat przygotowań osemki kolejarzy do meczu z „Batorym“, który odbędzie się w Gdańsku w niedzielę 18 bm.

„Wszyscy pięściarze nasi trenują intensywnie pod kierunkiem ob. Pietrasa w sali Gazoni Miejskiej w Gdańsku — mówi ob. Waligórski. — Dobrą kondycję i formę wyróżniają się: Chychła, Rajski, Zieliński, i Białkowski. Skład osemki „Gedanii“ na mecz z „Batorym“ przedstawiać się będzie następująco (od wagi muszej do ciężkiej): Drązkowski, Klein, Antkowiak, Zieliński, Chychła, Mustat, Rajski względnie Dołcki i Białkowski. Soczewiński walczyć będzie chwilowo w drugiej drużynie.

A oto co mówi n. t. przygotowani „Gwardii“ gdańskiej trener Karnath:

— Składu nie zdradzimy! Mamy wielu nowych utalentowanych zawodników, których w zależności od wagi spotkań dopuszczamy do reprezentowania naszych barw. Pierwszy mecz rozgrywamy już w tę niedzielę w Bydgoszczy z tamtejszym „Związkowcem“ (dawniej „Ziednoczenie“). Przygotowania nasze trwały przez dłuższy okres czasu. Mistrz Polski Antkiewicz wykazuje dobrą

kondycję, jednak nad szybkością będzie musiał jeszcze popracować. W doskonałej formie znajdują się Mikołajczewski, Rudzki i Mechliński. Ten ostatni nabrał wiary we własne siły, czego dowodem są dwa jego ostatnie zwycięstwa przez nokaut. Jest on w chwili obecnej silnym punktem naszego zespołu. To samo mogą powiedzieć o Iwańskim.

Przypuszczamy, że „Gwardia“ wystąpi w następującym zestawieniu: Mikołajczewski, Pek, Gołyński, Antkiewicz, Iwański, Kwiatkowski, Flisikowski i Mechliński. (JUR.)

Lekkoatleci polscy wyjeżdżają na tournée

do Rumunii, Czechosłowacji i Węgier

WARSZAWA. W dniu 7 września br. wyjeżdża na tournée 38-osobowa ekipa lekkoatletów i lekkoatletek polskich. Polacy startować będą w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii w Bukareszcie (10 i 11 września), w Masarykowych Brach — (18 września), w meczu Praga — Warszawa (w Pradze) 24 i 25 września oraz w Budapeszcie (14 września).

Kłeska węgierskiej drużyny piłkarskiej

Dynamo (Moskwa)

— Vasas (Budapeszt) 5:0 (2:0)

MOSKWA. Drugi występ piłkarzy budapeszteńskiego klubu „Vasas“ zakończył się ich porażką z drużyną „Dynamo“ (Moskwa) 0:5 (0:2). Drużyna moskiewska była zespołem o klasę lepszym. Mecz oglądało około 100 tys. ludzi.



Zwycięzcy ostatniego etapu wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski”: Włoch Spalazzi — z wieniem, z lewej — Francuz Lemay, z prawej — Duńczyk Olsen

Uroczyste rozdanie nagród za wyścig kolarski Dookoła Polski

WARSZAWA. W sali ZNP, udekorowanej flagami państw, uczestniczących w wyścigu kolarskim dookoła Polski, odbyło się w poniedziałek rozdanie nagród, zdobytych w tych zawodach. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele: CRZZ, GUKF, Spółdz, Wyd. „Czytelnik“, uczestnicy wyścigu oraz liczni widzowie.

Zagajając uroczystość prezes Zarządu Głównego „Czytelnika“ — Pański, podkreślił, że udział zawodników w imprezie zarówno krajowej, jak i międzynarodowej, jest dowodem na ich solidarność i koleżeńskie panowanie wśród zawodników w czasie trwania „Tour de Pologne“ oraz o tym, jak Polacy odbudowują z gruzów swój kraj, po zniszczeniu fałszywostek. Mówca zakończył krzykami na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, ZSRR, PZPR, Republiki Rumuńskiej i Partii Robotniczej Rumunii.

Rozdanie nagród poprzedziła część artystyczna, w której wystąpiła znana śpiewaczka radziecka Lidia Winogradowa, Juno Goldes, tancerka Topolnicka oraz akordeonista Malwa.

Zwycięska drużyna Rumunii otrzymała jako nagrodę zespołową, statuetkę kolumny Zygmunta — nagrodę Zarz. Gł. Sp. Wyd. „Czytelnika“, przy czym każdy z jej członków dostał statuetkę, również wyobrażającą kolumnę Zygmunta. Wszyscy członkowie reprezentacyjnej drużyny Polski otrzymali na własność rowery, na których jechali, „Motobyt“ wyróżnił Napierała, ofiarowaniem mu motocykla SHL.

Nagrodę Prezydenta R. P. — wspaniałe odbiorniki radiowe, przeznaczony dla najlepszego zespołu klubowego otrzymało „Ogniwo“ (Warszawa). Cennymi nagrodami obdarzeni zostali również wszyscy pozostali zawodnicy, którzy ukończyli wyścig.

Przez PZKol. Gołębiowski zajął i wygodnymi fotelami; a wtem — pęc... Szkoda, że nie można ustrzelić Nivelle'a, z pewnością ta pluskwa wlaża w jakąś szparę...

Niemcy trzymali się teraz w pięciu lub sześciu punktach; były to jakby wyspy, a z jednej wyspy do drugiej wyprowadził się burzliwy rejs czołg. Ulice zaś były jak poprzednio wypełnione tłumami. Rowerzyści rozwolili dzienniki: „Humanité“, „Ce Soir“, „Liberation“. Niekiedy Niemcy usiłowali przejść do natarcia, szturmowali zajęte przez partyzantów merostwo lub ministerstwo. Sembat bił się przez trzy godziny na placu Saint-Michel, a później przy merostwie piętego okręgu. „Stanowią cel dość widoczny“ podżartowywał, wskazując siebie samego...

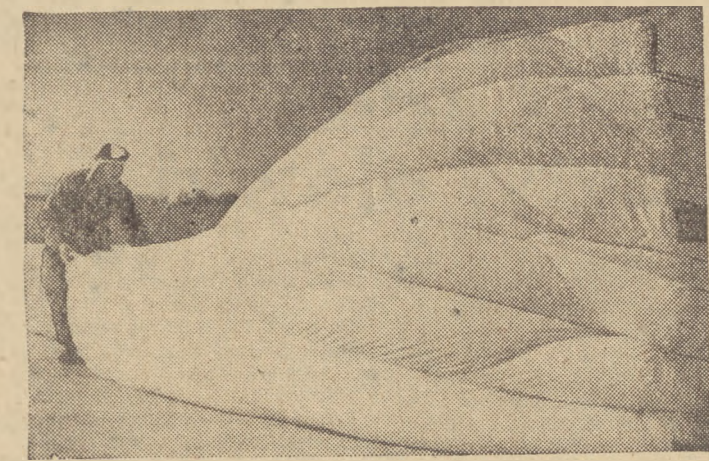
Walki uliczne trwały już piąty dzień z rzędu. Przez Pola Elizejskie posuwa się wielka niemiecka kolumna. Jest ostrzeliwana. Czołgi rozpoczynają ogień działowy. Jeden z czołgów zapalił się... Biją się również w Belleville i około dworca Austerlitz i w wąskich uliczkach dzielnicy du Buci. Biją się także w nocy. W dusznych ciemnościach rozlegają się okrzyki:

— Kto idzie?

— FFI.

„Czerń wyszła na ulicę“ — szepcą wystraszeni rezydenci dzielnic Passy i Auteuil; „palą oni portrety Petaina, niemieckie przepustki, notesy. A zresztą i wśród uczestników oporu ludzkie, którzy wypowiadali się za zawieszeniem broni, są zaniepokojeni; jedni z nich ubolewają, że Niemcy mogą zniszczyć zabytkowe pomniki, inni zaś mówią szczerze: „Nie wolno dopuścić do tego, żeby komuniści opanowali Paryż“...

C d. n.



Na pokazach lotniczych w Warszawie najefektowniej wypadł zbiorowy skok spadochroniarzy. Na zdjęciu jeden ze skoczków po wylądowaniu zwija spadochron

VII mistrzostwa szachowe Polski

POZNAŃ. W Poznaniu otwarte zostały VII szachowe mistrzostwa Polski, w których bierze udział 17 najlepszych szachistów.

W pierwszym dniu rozgierano następujące partie:

Makarczyk (mistrz Polski) — Szapitel (Bydgoszcz) 0,5 : 0,5, Dreszer

(Gdańsk) — Balcerek (Bytom) 1:0, Dzieciotowski (Gliwice) — Litwinowicz (Kraków) 1:0, Jurkiewicz (Bydgoszcz) — Arłamowski (Kraków) 1:0. Partie: Gawlikowski — Kolomecki, Plechota — Grynfel i Plater — Kwilecki zostały przerwane po 5-ciu godzinach gry jako niedokończone. Dogrywki odbędą się w następnym dniu.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Materiał jest - dodatków nie ma

„W dniu 2 bm. kupiłam w Do mu Towarowym we Wrzeszczu materiał na płaszcz. Potrzebnych do tego dodatków krawieckich — jak włosianka, podszewka, sztywne płótno — nie otrzymałam. Następnie udałam się do „Spółnoty“, gdzie kupiłam podszewkę, ale nie dostałam płótna ani włosianki. Musiałam więc odbyć pielgrzymkę po wszystkich sklepach. Wreszcie w jednym z nich udało mi się kupić 1/2 mtr. włosianki. Bra kowało jeszcze sztywnego płótna, które posiada na składzie sklep nr 29 Spółdzielni Spożywców. W sklepie sprzedają jed-

nak dodatki, jeśli się jednocześnie zakupuje materiał.

Co zrobić z materiałem na płaszcz, którego nie można oddać do szycia ze względu na brak płótna?”

W. B.

(nazwisko znane redakcji).

OD REDAKCJI: Sklepy państwowe i spółdzielcze powinny dbać o to, aby sprzedając materiały ubraniowe, czy płaszczowe mogły również zaopatrzyć kupującego w komplet dodatków. Na sprawę tę zwracano już uwagę nie tylko w prasie, ale i w enunciacjach oficjalnych.

Dzięki pomocy państwa ludowego odzyskałam zdrowie

„Jestem córką rolnika i żyję z deputatu, który otrzymuję od brata, posiadającego gospodarstwo. W czasie badań rentgenologicznych, przeprowadzonych masowo w roku 1948, stwierdzono u mnie gruźlicę. Ponieważ nie mogłam sobie pozwolić na leczenie prywatne, kierowniczka Ośrodka Zdrowia w Kościeleźnie przesłała do Urzędu Wojewódzkiego wniosek o leczenie mnie na koszt państwa, na sku-

tek czego skierowano mnie na trzy miesiące do sanatorium w Bukówce, a potem w Kamienną Górze. Po upływie tego czasu przedłużono mi pobyt — ze względu na stan zdrowia — na dalszy miesiąc. Dzięki doskonałej opiece lekarskiej i bardzo dobremu warunkom — odzyskałam zdrowie. Wiem dobrze, że bez pomocy państwa nie byłabym w stanie choroby opanować.

Pragnę więc na łamach Waszego pisma podziękować Ośrodkowi Zdrowia w Kościeleźnie i

Urzędowi Wojewódzkemu za udzielenie mi pomocy.”

J. MUCHOWSKA.

Sladem naszych wystąpień

DOKP zabezpiecza przejazdy kolejowe

W odpowiedzi na notatkę pt. „Strzeż się pociągów“, umieszczoną w nr 128 naszego pisma, DOKP wyjaśnia, że niezależnie od tablic ostrzegawczych w 4 językach, rozmieszczonych w różnych punktach portu gdańskiego, gdzie linie kolejowe przecinają niezabezpieczone zapora mi ulice, — DOKP wydała

zarządzenie oświetlenia tablic ostrzegawczych i wyznaczenia strażników przejazdowych. Ponadto wszystkie przejazdy na skrzyżowaniach torów kolejowych z ulicami i drogami dojazdowymi obejmie się siecią urządzeń sygnalizacji świetlno-dzwonowej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

RZEMIEŚNIK Z GDYNI. — Spółdzielnie rzemieślnicze: krawieckie, piekarskie itd. — rozwijają się coraz pomysłniej. W niektórych branżach, jak w zegarmistrzowskiej — nie zorganizowano jeszcze spółdzielni. To samo odnosi się do rzemiosła zantkającego jak kotodzieci, czy też optyków, których na naszym terenie jest niewiele.

Pracownicy rzemieślniczy są członkami Związków Zawodowych, do których powinni się zgłaszać we wszelkich sprawach

zatarłów z pracodawcami. Jeśli chodzi o uczniów rzemieślniczych, to opiekują się nimi specjalne referaty młodzieżowe przy branżowych związkach i ORZZ, które czuwają nad tym, żeby nie byli oni wyzyskiwani i żeby otrzymywali zatrudnienie po skończeniu praktyki.

KUPRIAN MICHNIN, KARTUZY. Świadectwo przesłałamy Konsulatowi Generalnemu ZSRR. Natychmiast po otrzymaniu ma szynopisów, prześlemy je Wam.

niknie draka, to wtedy zobaczymy... W zimie zaproponowano mu wstąpienie do organizacji podziemnej, ale Sembat odmówił: „Cóż ze mnie za konspirator? Jestem gadatliwy... A poza tym mówicie — „organizować“, a ja tego nie potrafię. Jak się zacznie — proszę bardzo... Po usłyszeniu pierwszego wystrzału Sembat rozejrzał się roztargnionym wzrokiem po swej pracowni, dławczego wywrócił nogą taboret i poszedł do powstańców.

Strzelał dobrze, więc dostał karabin, wlażył na strychy i dachy, skąd czatował na Niemców. Czuł się szczęśliwy; po raz pierwszy od wielu lat pozbył się wątpliwości i uczucia rozdwojenia. Duży i wesół, czuł, że jest w swoim żywiole pośród ludzi, którzy soczyście kłeli, ze smakiem żuli chleb, wypierali Niemców z zabudowań, żartowali, z butelkami rzucali się na czołgi, śpiewali sentymentalne romanse i wybiegali na zalany krwią plac jak na łąkę. Również i Sembat podobał się towarzyszom, którzy przezywali go „Hippo“ — bo jakaś dziewczyna oświadczyła mu: „Jesteś podobny do hippopotama“; wszystkich cieszyło, że niezgrabny Hippo tak zręcznie chodził po spadzi- stych dachach.

Na wieść o zawieszeniu broni Sembat obojętnie oświadczył „guzik“ i wycelował w kierowcę ciężarówki.

To zabawne, myślał, Nivelle nazywał Niemców „zygfrydami“. Dobra, niechaj będą zygfrydami. A teraz łupimy ich my — ślusarze, bieliźniarki, artysta-malarz Sembat vel Hippo... W ludzie tkwi wielka siła, można przeżyć całe życie i jej nie zauważyć; jest to jak wulkan, który uchodzi za wygasły, przeprowadzono na jego szczyt kolejkę zębata, urządzono tam — dla turystów restaurację z lunetą

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (249)

Rannych było dużo i powstańców i gapiów; Morillo nie zasnął tego złudnego zawieszenia działań wojennych, które zaniepokoiło jednych a uspokoiło innych: strzelali w dalszym ciągu i Niemcy i partyzanci. Doktor nie myślał ani o zachowaniu swego życia, ani o tym, co będzie po wypędzeniu Niemców, lecz po prostu cieszył się powrotem Paryża do młodości. Ale oto teraz, kiedy przyniesiono mu Leontynę z oczami już naruszonymi przez męt śmierci, z nikomu niepotrzebnym złotem jej loków, Morillo poczuł ostry przypływ żalu — ni to przypomniał sobie o śmierci Piotra (pewnie i René równie zginął), ni to przestraszył się na myśl, że odchodzą najlepsi a pozostaną lajdacy. Z chmurnym obliczem opatrywał staruszkę, która narzekała: „Co im po mnie, panie doktorze? Szłam sobie do piekarni...“

Na bulwarze Saint-Germain znów strzelano. A przy domu, gdzie zginęła Leontyna, leżały georginie — ktoś po przeczytaniu napisu złożył te kwiaty. Georginie szybko ściemniały — dzień był suchy, gorący.

15.

Przed wojną Sembat powiedział Lejeanowi: „Jak wy-